392501
392552 kat.komp.
III
BIBLIOTHECA
UNIV JAGELL
CRACOVIENSIS

2520 III. 5. 17

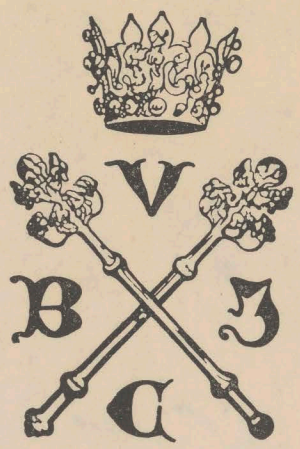

392501
392552
III

1036

392534
III

Actum in Castro Lublinensi sub Confederatione Palatinatus Lublinensis Sabbatho Antè Festum Transfigurationis Christi Domini proximo, videlicet Die Quarta Mensis Augusti Anno Ejusdem Millesimo Septingentesimo Nonagesimo Secundo.

AD Officium & Acta presentia Castrensia Lublinensia Personaliter veniens Mgcus Gaspar Gruszecki Regens Confederationis Palatinatus Lublinensis Obtulit, & ad acticandum porrexit infrascriptas Literas Universales a Generali Confederatione Rni Poloniæ ratione infrascriptarum emanatas, manuq; JMgci Potocki Supremi Mareschalci Ejusdem Confederationis Generalis propria subscriptas infraacticandas quarum Tenor Ejusmodi. STANISŁAW SZCZĘSNY POTOCKI GENERAŁ ARTYLLERYI KORONNEY KONFEDERACYI GENERALNEY KORONNEY MARSZAŁEK. Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, a osobliwie JOO. JWW. Senatorom, Dygnitarzom i Urzędnikom, oraz całemu Rycerstwu Polskiemu, do wiadomości podaię. Ten i st przymiot ochydnegoDespotyzmu,i tegoż slabości, trwać iuż długo niemogącey, że gwałt gwałtem, i fałsz fałszem poki może popiera, cnotę prześladuie i czerni, prawdę tłumi bez dowodów, oskarża, bez sluchania sądzi, zdradne zasadzki knuie, za zdrady i zbrodnie nadgrody obiecuie, nie na to aby ich dotrzymać, bo te dotrzymać się nie dadzą, ale na to, aby więcey mieć wspolników występku. Warszawskie zgromadzenie, co się ieszcze Seymem zwać usiłuie, a bardziey osób kilkanaście, co potrafiło tym zgromadzeniem kierować, Narod przez pułczwarta Roku zwodząc, Rzepltą wywrocili, a z podłością wolny Narod pod władzę iedynowładnę Króla oddali mamiąc Narod, że wydarszy mu wolność trwałość, Państwa i imienia Polskiego zawarowali; lecz zdradnie to dobremu obiecywali Narodowi Polska Rzepltą w Independencyi trwać może, przez wprowadzenie Monarchyi zginąć musi Kray Polski i imię Polaka.

Już zwiedziona część wielka Narodu, chcąc trwania Polski, wyrzekła się wolności, i cóż dziwnego? wszak we wszystkich dzieiach Narodów widziemy, że cnota oszukaną i zwiedzioną bywa.

Lecz iuż czas przyszedł, w którym ta machiawelstwem tkana zasłona spaść musi, czas iuż aby Narod przeyrzał i trwanie swoie, nie Monarchią, co go do upadku koniecznie ciągnie, ale utwierdzeniem Rzepltey wolney, niepodległey i rządney, a zkruszeniem na zawsze Monarchii ubespieczył.

Jeżli się Narod szlachetny spoyrzy na czas upłyniony, ieźli się spoyrzy na te ciągłe przez pułczwarta roku zwodzenie, iakżeby mogł ieszcze wierzyć tym brzydkim potwarzom, które spisku Warszawskiego Autorowie na nas miotaią.

Czyż my Polacy, my co w żyłach naszych krew wasza płynie, co wspolnie i nie oddzielnie z wami wolnemi, niepodległemi bydź chcemy, mielibyśmy się na krew waszą zprzysięgać, i owszem współ-bracia kochani z ochotą dalibyśmy do ostatniey kropelki krew naszą, abyście w stanie byli oparcia się zwodzeniu, co nas wszystkich wraz z Rzepltą w przepaść pogrąża, aby i kro-

dla krwi Polſkiey rozlana nie była. Tym bardziey, gdy ani Państwa Rzepltey, ani iey wolność i niepodległość nie ieſt w niebeſpieczeńſtwie, tylko o wywrocenie nowey Monarchii idzie? za którą Polak chyba odrodny walczyć będzie.

Duch zemſty nas nieprowadzi zwiedzionych nawet, co nas mylnie bo nieznaiąc potępiaią, do ſerca naſzego przytulać chcemy. Ich maiątki i całość, ſtrzedz iak naſze żądamy. Nie narzucać prawa, nie gwałcić wolność, nie maiątki zdzierać i niſzczyć przychodziemy, ale i owſzem zamiar nasz ieſt w cale przeciwny, wolność odwieczną Oyców naſzych, wam przywrocić, wzywać i błagać was, abyście Rzepltę trwałą, rządną, niepodległą, i niepoddaną władzy abſolutney Monarſzey utworzyli.

Smiechu ieſt rzecz godna co wam mowią ſpiſku Warſzawſkiego Autorowie, żeście wolni, bo możecie wybierać oſoby do Magiſtratur im podległych; wam tedy wolnym niegdyś i to nie wſzyſtkim raczyli wolność pozoſtawić wybierania tych, którzy rozkazy abſolutne Monarchy wykonać powinni i to ieſt u nich wolność Narodu.

Moc całą Rzepltey zagarnąwſzy, mowią wam, że piſać Prawa będzie wam kiedyś wolno, żeby potym co czynią ta fałſzywa obietnica mogła bydź ieſzcze uſkuteczniona, choć nią chyba bardzo ciemną widzący cieſzyć ſię może. Wiecie wſpół-bracia Polacy co wam zoſtaie, oto piorko w ſłabych i bezſilnych rękach pozoſtawić przyrzekli, a miecz i żelazo w ſwoich na karki naſze umocnili, i czyż to pioro nie musi piſać ieźli mu piſać ieſzcze wolno będzie to co żelazo w rękach maiący rozkazuie:

Rzeczypoſpolite wſzyſtkie, nieday ſię zwodzić Szlachetny Narodzie Exekucyą Praw w ſwych maią rękach, gdy ta do rąk Króla ſię przenosi, przeſtaie bydź Rzeplta, a Monarchia w tym momencie iey bierze mieyſce. Monarcha prawo exekwuie, ieźli mu ieſt dogodne, gwałci go ile razy mu ieſt przeciwne, bo ktoż ſilney exekucyi oprzeć ſię zdoła, Redaktor nawet Konſtytucyi ſpiſkowey 3go Maia czuł to, bo w całym tym Dziele, i na ułudzenie nieśmiał wſpomnieć Imienia Rzepltey.

To co mowiemy do Szlachetnego i cnotliwego Narodu od wieków Republikanckiego, nie mowiemy prowadzeni duchem zemſty i niechęci oſobiſtey.

Ta ieſt między nami, a ſpiſku Warſzawſkiego Herſztami rożnica, oni na wſpoł-braci ſwoich, za to, że ſą wierni Oyczyſtey Rzepltey, że Monarchii, dla którey ginąć Narod ma, nie cierpią, z Urzędów i Rang obdzieraią, po maiątki i życie ſięgaią, aby za ich projektem Narod cały w zgubę ſię poddawał żądaią. Woyſko które Naród na ubeſpieczenie Rzepltey uſtanowił, ów kwiat młodzieży Rycerſkiey, aby za niewolą krew lało przywodzą. Potencyi przyiazney, która Rzepltey trwałości żąda, która ſzczęśliwym dla nas loſem, nowey Monarchii bydź niemoże przyiazną, woynę wypowiedzieć uſiłuią, wolą los Narodu i Kray cały na niebeſpieczeńſtwo zguby wyſtawić, niż cierpieć aby Rzeplta z ruin ſwoich powſtała.

My zaś i tych co po naſze życie i maiątki ſięgaią, ocalić i dla Rzeczy-

po-

pospolitey odmienić żądamy, krew i maiątki naszych braci ceniąc równie iak nasze, nie pytamy kto iak myśli, ale czy Polak abyśmy go iak Brata ochraniali, my wznosiemy ręce do wszystkich braci naszych, i do tych co się zwieść dali, aby opuściwszy gubiącą Polskę, nową ustanowioną Monarchią, do budowli Rzeplitey rządney i niepodległey wraz z nami przystąpić raczyli; a tym aby ocalili Polskę, i trwałość iey ubespieczyli.

Ostrzedz iednak zdaie się bydź naszą powinnością, że ieżeli Spisku Warszawskiego Autorowie posiągną iakimkolwiek Sposobem po maiątki wiernych Rzeczy-pospolitey Synow co Monarchią skruszyć przedsiewzięli, y iezli w czymkolwiek szkodę Im przyniosą, czy przez samych siebie, czyli przez natchnienia zapalaiące niewiadomych, y zwodzące Publiczność, tedy te szkody wiernych Rzeczy-Pospolitey Synów z maiątków pierwiastkowych Spisku Warszawskiego 3go. Maia wybuchnionego. Autorów y Podżegaczow, przez Rzecz-Pospolitą nadgrodzone słusznie będą. A dopiero iezli by te niedostarczały, Rzecz-Pospolita inne srzodki do nadgrodzenia tych krzywd obmyśli zapewne.

Mamy iednak nadzieie że Polak y zbłąkany Polakiem bydź nieprzestał, że Ręka Polaka ani na maiątek wspoł Brata, a tym bardziey na życie niepodniesie, że wspolnie iednym Duchem tchnący zruciemy te więzy których tylko wczasie zwiedzenia Naród mógł znieść narzucenie, że wszyscy wspolnie do trwałey budowli Rzeczy-Pospolitey niepodległey, udzielney y Rządney się wezniemy że się iuż więcey władzy Monarszey w Polszcze rozpościerać niedamy, bo przez nią nie trwałość Państwa Polskiego, ale zgube nader prędką obiecywać sobie możemy.

Ten tedy Uniwersał do wiadomości Publiczney yoświecenia zwiedzionych wspoł Braci wydrukować po wszystkich Aktach oblatować po wszystkich Ratuszach Mieyskich Rzeczy-Pospolitey wolnych y Miasteczkach Dziedzicznych. iako też przy Drzwiach wszystkich Kościołów y Cerkiew w Kraiach Rzeczy-Pospolitey po przybiiać przykazuiemy. Dań w Tulczynie Dnia 16. Miesiąca CzerwcaRoku TysiącSiedemset Dziewięćdziesiąt Drugiego. Stanisław Szczesny Potocki G. A. K. M. K. K. Dyzma Bończa Tomaszewski Generalny Konfederacyi Koron: Sekretarz Uniwersał do Narodu Oryginale vero earundem literarum circa Acta relictum est.

L. S.

Correxi Giewałtowski
V R. C. L.

Legi Zagrobski

Biblioteka Jagiellońska
stdr0023775